

PRZEGLĄD SĄDOWY I ADMINISTRACYJNY.

WŁAŚCICIEL I WYDAWCA DR. ERNEST TILL, ADWOKAT I DOCENT UNIwersYTETU.

Wychodzi we Lwowie każdej środy w objętości 1 do 1½ arkusza druku.

Cena przedpłaty:

we Lwowie: rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 zł. 50 ct. wal. austr.;
po za Lwowem z przesyłką pocztową: rocznie 7 zł., półrocznie 3 zł. 50 ct., kwartalnie 1 zł. 75 ct. w. a.;
w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs.,
w Księstwie Poznańskiem i Cesarstwie Niemieckiem: rocznie 20 marek, półrocznie 10 m.
Numer pojedynczy kosztuje 15 ct.

Redakcja i Administracja we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 2.
Ekspedycja miejscowa w księgarni J. Milikowskiego, rynek 1. 34.
Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i za granicą. —
Ogłoszenia (Inseraty) przyjmuje Administracja po 8 ct. od wiersza petytowego.
Reklamacje uwzględnione być mogą tylko w ciągu 3 tygodni po wydaniu numeru.
Listy reklamacyjne, nieopieczętowane, są wolne od opłaty pocztowej.

Nekopisy nieużyte zwraca Redakcja na żądanie.
Artykuły zamieszczone honorowane będą według umowy.

Czy przez zaniedbanie wpisu do nowo założonej księgi hipotecznej utracą się prawo rzeczowe dawniej nabyte?

Napisał

ADOLF HŁADYŻOWIGZ

c. k. adjunkt sądowy.

Na to pytanie nie daje nam odpowiedzi żadna z istniejących ustaw hipotecznych.

Z powodu pośpiechu, z jakim nowe księgi hipoteczne u nas się zakładają i wygórowanej oszczędności przy tém, a niskiego stopnia oświaty ludu wiejskiego, jest w praktyce to pytanie donioślejszém, niżby teoretykowi zdawać się mogło. Wpis służebnictw, jako dawnych ciężarów, należy do wyjątków; prawa zastawu pozgłaszały tylko większe zakłady kredytowe i obrotniejsi lichwiarze, a nawet co do prawa własności znajdzie się wiele niezgodności w nowych księgach hipotecznych z prawdziwym stanem.

Szczególnie co do prawa zastawu był u naszego ludu wiejskiego zwyczaj, że uważając pole niewpisane w księgę publiczną za rzecz ruchomą, oddawał takowe w zastaw jako „pignus“ w posiadanie wierzyciela, i wiele było wypadków, że przebiegły wierzyciel, zaprzeczwszy istnienia umowy o zastaw, został z tytułu posiadania jako właściciel zastawionego pola wpisany.

Instytucja ksiąg hipotecznych ma jednak w praktyce tę właściwość, że kto nie potrzebuje kredytu realnego, nie zagląda do swego wykazu, i dla tego bywają wszelkie pomyłki i niedokładności późno, częstokroć dopiero przez późniejszych nabywców spostrzegane.

Na wstępie postawione pytanie tedy, jakkolwiek w drodze sporu obecnie jest mało gdzie jeszcze poruszoném, pomimo to istnieje w zarodzie już w nader licznych wypadkach, a rozstrzy-

gnięcie jego będzie miało wielką doniosłość w przyszłości.

Ustawa kraj. z 20 marca 1874 traktuje tylko o formalnej stronie zakładania ksiąg hipotecznych i wyraża w §. 1 i 2 zasadę, że wszelkie nieruchomości i prawa za nieruchomości poczytane mają być do ksiąg hipotecznych z urzędu wpisane.

Ustawa państwowa zaś z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 dz. u. p. mówiąc tylko o postępowaniu celem ustalenia nowych ksiąg hipotecznych nakłada w §. 6 tylko ten rygor na zaniedbanie zgłoszenia jakiegoś prawa rzeczowego w terminie edyktałnym, że zaniedbujący utraci swe prawo przeciw trzecim osobom, które po upływie tego terminu w dobrej wierze prawa rzeczowe nabywają.

Sądzając tedy *a contrario* przyszlibyśmy do wniosku, że przeciw wszystkim innym osobom te nie wpisane prawa rzeczowe istnieć będą wbrew przepisowi p. ust. cyw.

Gdy wreszcie ustawa z dnia 25 lipca 1871, Nr. 95 da. u. p. mówi tylko o istniejących już księgach publicznych, nie mamy w ustawach hipotecznych żadnej odpowiedzi na nasze zapytanie.

Powszechna księga ustaw cywilnych czyni wprawdzie w §. 321 różnicę między nieruchomościami w księgi publiczne wpisanymi a niewpisanymi, jednak w §§. 431, 451 i 481 orzeka wyraźnie, że prawo własności, zastawu i służebnictwa na nieruchomościach mogą być nabyte tylko przez wpis w księgę publiczną.

To samo stanowi §. 4 ust. hyp., przepisów zaś co do nabycia tych praw na nieruchomościach niewpisanych w księgi publiczne nie znajdujemy w żadnej ustawie.

Specjalnie co do prawa własności, mogą zachodzić dwa wypadki niezgodności między faktycznym stanem a księgą hipoteczną. Albo faktyczny posiadacz nie będący właścicielem został z tytułu posiadania z własności wpisany, lub też z po-

wodu omyłki w katastrze i przy dochodzeniach lokalnych, albo z innego powodu została wpisana za właściciela trzecia osoba, nie roszcząca sobie żadnych praw rzeczowych do tej nieruchomości.

Przy innych prawach rzeczowych zaś może zachodzić jedynie opuszczenie ich wpisu.

Co do prawa własności na rzecz posiadacza zapisanego, może w niektórych wypadkach zapaść zasiedzenie własności, i po upływie tego terminu usunie się takowy z pod obecnej dyskusji.

Co do prawa zastawu uzyskanego przez objęcie zastawionej nieruchomości w posiadanie wierzyciela, w obec tego, że p. ust. cyw. nigdzie nie stawia nieruchomości niewpisanych w księgi publiczne na równi z ruchomościami, że wedle wyraźnego przepisu §. 451 p. ust. cyw. podobny zastaw tylko względem ruchomości ma miejsce, że §. 1379 p. ust. cyw. wzbrania użytkowania zastawionej rzeczy, a nadto praktyka sąd. uznała, że zastaw na nieruchomości niewpisane w księgi tylko przez zastawnicze opisanie tychże może być uzyskany, w obec tego więc, że podobna umowa jest nieważna, nie może być prawo zastawu w ten sposób nabyte, do księgi hipotecznej przeniesione.

Wedle §§. 444 i 469 p. ust. cyw., gasną prawa własności i zastawu przez wykreślenie w księgach publicznych; ponieważ obecnie jednak nie ma mowy o wykreśleniu, lecz o opuszczeniu, względnie mylném wykonaniu wpisu, przeto te przepisy zastosowane być nie mogą.

Rozdział 3 części III ks. ust. cyw. traktuje tylko o zgaśnięciu praw obowiązkowych a nie rzeczowych, zatem również nie może być zastosowany.

Całe tedy ustawodawstwo pozostawia nas bez odpowiedzi na nasze zapytanie.

Pozostaje więc jedyna ucieczka do przepisu §. 7 p. ust. cyw. t. j. do interpretacji faktycznego wypadku wedle ogólnych zasad prawnych.

Cała instytucja ksiąg hipotecznych i całe ustawodawstwo co do takowej ma w sobie dążność wypowiedzianą w §. 4 ust. hyp., mianowicie, aby cały stan prawny pewnej nieruchomości był w jej wykazie niejako zinwentowany. Gdy nadto w §. 443 p. ust. cyw. jest wypowiedziane zdanie ogólne, że kto nie wglądnie w księgę publiczną, cierpi za swą opieszałość, a wedle §. 2 p. ust. cyw. niewiadomość ustawy nikogo nie usprawiedliwia, zdawałoby się być usprawiedliwioném zdanie, że z opuszczeniem wpisu prawa rzeczowego w księgę publiczną, nowo utworzoną, takowe gaśnie, coby było nowym, żadną ustawą nie przewidzianym rodzajem zgaśnięcia praw.

Temu zdaniu jednak sprzeciwia się przepis §. 5, p. ust. cyw., mianowicie, że nowe ustawy nie mają wpływu na prawa poprzód nabyte.

Temu zdaniu sprzeciwia się także i słusność, albowiem wpis praw rzeczowych w nowo założone

księgi publicznie został pozostawiony do woli osób interesowanych, lecz każdy został zmuszony do wpisu takowych w pewnym czasokresie.

Słuszniejszém zdaje się być tedy zdanie, że opuszczenie wpisu prawa rzeczowego dawniej nabytego do nowo założonej księgi publicznej, bynajmniej go nie znosi, i że dopiero, gdy trzecia osoba w dobrej wierze w księgę publiczną nabędzie prawo z poprzedniem niezgodne, analogicznie do przepisów §. 61 i nast. p. ust. hyp. roztrząsaném być winno pytanie, o ile dawniejsze prawo przez nowo nabyte prawo ograniczoném lub zniesioném zostało.

Pożądanémby jednak było, by tak co do tego pytania, jak i co do sposobu postępowania przytém ustawodawstwo wyraźnie orzekło, albowiem forma zwykłego piśmiennego lub ustnego procesu z powodu rozwickłości i kosztowności odstraszy nie jednego od obrony swych praw.

Przegląd tygodniowy.

Lwów 14 grudnia.

Skutki ustawy o opugnowaniu aktów prawnych

Wielką wesołość wywołał niegdyś śp. poseł Krzeczunowicz w Izbie poselskiej Rady państwa, kiedy przy sposobności debat o ustawie klasztornej (która szczęśliwym trafem ugrzęzła w archiwach Rady państwa), rozpoczął przemówienie swe wykrzyknikiem *Polizei, Polizei!*. Była to rzeczywiście ustawa policyjna w całym słowa znaczeniu, oddająca kongregacye duchowne na łaskę i niełaskę władz administracyjnych. Wówczas bowiem tendencya ustawodawstwa i rządów ówczesnych, skierowaną była przeciw wyznaniom; zasady liberalizmu objawiły się w krępowaniu wyznania przedewszystkiem katolickiego, a co tej tendencyi odpowiadało, mogło być pewnem popularności i poklasku t. zw. ogółu. Dziś hasło jest inne, wyznaniom dano spokój; gdy jednakże tendencye policyjne zawsze i wszędzie się objawiają i w jakimś kierunku koncentrować się muszą, — skoncentrowały się obecnie przeciwko wolności obrotu ekonomicznego, — a siłę nabrały przez to, że od lat kilku w Niemczech taki sam wietrzyk wieje. — Jednym z najwybitniejszych objawów tej modnej tendencyi jest t. zw. *Anfechtungsgesetz*, kwestyonujący wszelkie możliwe transakcyje obrotu majątkowego. Jestto ustawa na wskroś tendencyi zapobiegawczej: ażeby zapobiedz aktem oszukańczym, zapobiega niemal wszystkim aktom najrealniejszym. — Niemiec powiedziałby: *Das Kind wurde mit dem Bade ausgegossen*. Skutkiem tej ustawy jest, że umowy *in fraudem ereditorum* nie ustały — bo cóż ryzykuje ten, kto taką umowę zawiera? Że będzie unieważnioną. Ryzyka kryminalnego oczywiście na uwagę tu brać nie można, bo to ryzyko istniało i dawniej. Ale zawsze pozostaje zawierającemu szansa, że umowa nie będzie unieważnioną i celu swego dosięgnie. Ale smutniejszy jest wpływ tej ustawy na transakcyje realne. Gdy bowiem

oszusta *Anfechtungsgesetz* nie odstraszy od próbowania szczęścia, porządny człowiek obawia się na każdym kroku, aby nie utknął na którymś tam paragrafie tej ustawy, a następstwem tego jest, że jeśli komukolwiek noga się powinie, to już *lasciate speranza* — dla niego ratunku niema, nikt mu pomocnej ręki nie poda, nikt nie będzie się bowiem narażał na to, aby potem lada X. Y. jego słusznie nabyte zabezpieczenie kwestyonował i skargami go okładał. Ten skutek przepowiadaliśmy w czasie, gdy ustawa ta była jeszcze projektem w kolebce parlamentarnej. Wyznaczyliśmy jedynie życzenie, aby skoro wejdzie w życie, żyła jedynie na papierze, jako żyje u nas niejedna pięknie i lepiej obmyślana ustawa. Niestety przewidywania nasze się sprawdziły, życzenie zaś nie, a najnowszy wypadek falimentu czeskiego banku hipotecznego, jest wymownym tego dowodem. Instytut, któremu nikt najmniejszego uchybienia prawnego zarzucić nie może, który owszem tak realnie postępował, iż gdy akcje jego spadły na 20 zł., — listy zastawne prawie się nieruszyły, — zmuszony był skutkiem przesilenia przemysłu cukrowniczego i powstałego stąd *run*, zawiesić wypłaty, nie utraciwszy zresztą nic z majątku swego; instytut ten udaje się o pomoc do pierwszorzędných zakładów, nie chce opustu, a tylko moratorium do zlikwidowania swoich należności. W czasach przed ustawą o opugnowaniu aktów prawnych którakolwiek z instytucji silniejszych byłaby z łatwością przeprowadziła ugodę, zadawalniającą wierzycieli, równie jak oceniającą zakład pożyteczny. — Któż jednak odważy się pożytecznie cokolwiek zakładowi, jeśli mu *Anfechtungsgesetz* stawia przed oczy miłą ewentualność, że zabezpieczenie uzyskane utraci, choćby takowe nawet sądowym aktem ulegalizowane zostało. I tak dzięki owej policyjnej ustawie, zakład runie, akcyonariusze wyjdą na czysto, wierzyciele utracą w konkursie większą część swoich pretensyi, a zyska na tem kto? — chyba zarządca masy i pewna ilość ludzi, którzy jak dawniej, tak i teraz przy wszystkich konkursach trudnią się zarobkowo grzebaniem upadłych. Żal nam instytucji uczciwej i pożytecznej, która upadła, chociaż naszego kraju to nie dotyka, ale uczuwamy pewne zadowolenie z powodu, że tak rychło sprawdziły się nasze obawy co do tej ustawy, — zadowolenie, połączone z nadzieją, że jeśli jeszcze kilka takich zdarzy się przypadków, prawodawcy nasi będą się czuli spowodowani zastanowić się nad tem, czyby nie należało usunąć ustawy, która tak oplakane wywiera skutki....

Praktyka sądowa.

O postępowaniu przy odnowieniu zatartych granic.

Juliusz K. właściciel obszaru dworskiego T., podając, że granice dóbr T. i sąsiednich gruntów włościańskich się zatartły, wniósł prośbę o wydelegowanie komisji sądowej z przybraniem rzeczoznawcy technicznego i o odnowienie granic w myśl §. 850 u. c. i nast.

W skutek prośby tej przeprowadzono dochodzenie miejscowe z przybraniem znawcy technicznego i za

pomocą operatorów katastralnych opisano granice i oznaczono je palikami.

Przeciw zarządzeniu temu wniósł kilku sąsiadów zarzuty, skutkiem czego Sąd pow. w Sanoku wyznaczył termin do przesłuchania stron interesowanych a następnie rezolucją z 30 marca 1884 l. 1432 przyjął protokół opisanie granic do wiadomości, odrzucając zarazem wniesione zarzuty, z powodu, że interesowani o wysłaniu komisji w celu wymierzenia granic byli zawiadomieni, że część interesowanych przy tej czynności była obecną, nieobecni zaś w myśl wydanej uchwały jako milcząco przystępujący uważani być muszą, że w końcu interesowani na zamianowanie jednego tylko znawcy milcząco się zgodzili.

Rezolucją tę zmienił Sąd wyższy we Lwowie uchwałą z 20 maja 1884 r. l. 11.381 nie przyjmując protokołu opisanie granic do wiadomości. Julian K. żąda bowiem odnowienia granic zatartych na podstawie §. 850 względnie §. 851 u. c., nie żądając jednak równocześnie utrzymania ostatniego stanu posiadania (§. 851 u. cyw.). Odnowienie granic po myśli §. 850 u. c. mogłoby mieć miejsce, gdyby znaki graniczne z jakichkolwiek przyczyn tak były uszkodzone, iżby zupełnie zaginać mogły. Te warunki nie zachodzą w niniejszym przypadku, co już z samej prośby, a następnie z przedsięwziętego odgraniczenia wynika, a nadto sporną jest między sąsiadami rozległość posiadania, dla tego też odnowienie granic w myśl §. 850 u. c. bez postępowienia kontradyktorycznego w danym razie miejsca mieć nie może. Odnowienie zaś granic już zatartych w myśl §. 851 u. c., mogłoby mieć miejsce celem utrzymania ostatniego stanu posiadania, jednakowo tylko po wysłuchaniu strony przeciwniej; po ustanowieniu rozległości tego posiadania miałyby strona, któraby zmiany tego posiadania na podstawie §. 347 u. c. żądać chciała, już pewny przedmiot dla sporu w drodze prawa wytoczyć się mającego. Gdy jednak w niniejszym przypadku Juliusz K. nie żądał utrzymania ostatniego stanu posiadania i stanu tego nie sprawdzono, gdy dalej strony przeciwniej nie przesłuchano i tylko jednostronnie odgraniczenie gruntów dworskich na podstawie mapy katastralnej przedsięwzięto, gdy nareszcie strona przeciwna na to się nie zgodziła i obecnie się nie zgadza, przeto protokół sądowy, takie odgraniczenie stwierdzający, bez wszelkich prawnych skutków pozostać musi i dla tego do wiadomości sądowej przyjętym być nie może.

Trybunał najw. zniósł jednak uchwały niższo-sądowe i polecił Sądowi powiatowemu, ażeby w skutek protokołu odnowienia granic i w skutek pisemnych zarzutów sąsiadów termin do rozprawy wyznaczył, na takowy wszystkich interesentów wezwał, i dotychczasowe postępowanie w następującym kierunku uzupełnił, a następnie ponowne orzeczenie wydał. Albowiem postępowanie celem odnowienia granic już zupełnie zatartych unormowane jest w §§. 851 do 853 u. c., w myśl których strony interesowane z wnioskami swoimi i ewentualnymi zarzutami słuchane, dowody i dokumenty

przez nich dostarczyć się mające przyjęte, świadkowie obznajomieni przesłuchani i opinie znawców za poprzedniem dochodzeniem na miejscu zażądane być mają. Na podstawie przeprowadzonego w ten sposób postępowania w celu stwierdzenia ostatniego stanu posiadania, należy w razie, gdyby strony się nie zgodziły i spór między nimi powstał, orzeczenie po myśli §. 851 u. c. wydać i ostatni stan posiadania utrzymać. Tym ustawowym wymogom nie uczyniono jednak w zupełności zadość. Albowiem sędzia pierwszy wyznaczył w skutek podania Juliusza K. tylko termin do oględzin i pomiaru podanych przez proszącego gruntów, wzywając do tego interesowane strony, następnie przeprowadził oględziny i pomiar gruntów, które nie zupełnie zgadzają się z gruntami przez proszącego podanymi, następnie zasięgnął opinii przybranego w celu pomiaru znawcy co do objętości zmierzonych parcel gruntowych, granice wyznaczył i w końcu protokół ten do wiadomości przyjął, a rozprawę ukończył. Wszelako wynik oględzin i pomiaru nie został przedstawiony interesantom i nie przesłuchano ich co do ewentualnych dowodów przez nich dostarczyć się mających a nadto Juliusz K. po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych nie uczynił żadnego wniosku. Rozprawa przeto nie została wyczerpująco przeprowadzoną i na podstawie rozprawy tej nie można na razie przystąpić do merytorycznego orzeczenia. Należało tedy niższo-sądowe uchwały uchylić i uzupełnienie wadliwego postępowania rozporządzić.

(Orzeczenie c. k. Trybunału najwyższego z dnia 1 października 1884 l. 9561). *Str.*

Praktyka administracyjna.

Orzeczenia Trybunału administracyjnego.

Wnoszenie zażaleń przeciw rozporządzeniom Magistratu lwowskiego do lwowskiej Rady miejskiej żadnym terminem nie jest związane.

Na zażalenie A. Pawęckiego przeciw decyzji galic. Wydziału kraj. z 5 lutego 1884 l. 5121 względem ogniotrwalego pokrycia dachu realności pod l. k. 100 we Lwowie, Trybunał administracyjny po przeprowadzonej jawnej rozprawie, mianowicie po wysłuchaniu referenta, tudzież wywodów adw. dra Hermana Rosenberga jako zastępcy żalącego się i przeciwywodów adw. dra Kl. Racyńskiego, jako zastępcy galic. Wydziału kraj. orzekł:

„Zaskarżone orzeczenie znosi się po myśli §. 7 ust. z 22 paźdz. 1875 r. Nr. 36 dz. u. p. z r. 1876“.

Z powodów: Tak Magistrat jak też Rada m. Lwowa i gal. Wydział kraj. uchyliły się od merytorycznego załatwienia przedstawienia, względnie zażalenia, wniesionego w dniu 10 czerwca 1882 przeciw zarządzeniu Magistratu z dnia 2 kwietnia 1880 r. l. 35571 co do ogniotrwalego pokrycia domów pod l. k. 100 m. we Lwowie leżących — ponieważ zarządzenie stronie dnia 20 kwietnia 1880 r. należycie doręczone zostało, a zatem dawno już stało się prawomocnem.

Według treści zażalenia, o ile to było przedmiotem rozprawy jawnej i publicznej w Tryb. administr. przeprowadzonej, rozchodzi się tutaj jedynie o pytanie: czy przyjęcie zażalenia wniesionego przeciw rozporządzeniu Magi-

stratu, które Rada miejska według §. 39 statutu kr. stoł. m. Lwowa z d. 14 października 1870 r. (Nr. 79 Dz. u. kr.) rozstrzygać ma, jest do pewnego terminu przywiązane, czy też przeciwnie.

Trybunał administr. na pytanie to przecząco musiał odpowiedzieć.

Powołany dopiero co §. 39 pow. statutu postanawia całkiem ogólnie: „Rada miejska rozstrzyga wszystkie zażalenia w sprawach własnego zakresu działania, zaniezione do niej przeciw rozporządzeniom... Magistratu...“, nie oznaczając terminu, w którym zażalenie takie musiałoby być wniesione. Statut ten ustanawia termin i to 14-dniowy tylko dla zażaleń przeciw uchwałom Rady miejskiej do Wydziału kraj. wnoszonym (§. 105 pow. stat.); byłoby, zaś dowolnością to postanowienie ustawowe, ograniczone tylko do pewnej części toku instancyi dla spraw własnego zakresu działania gminy ustanowionego, chcieć rozszerzyć na inne wypadki, względnie na inne części toku instancyi, zwłaszcza, że wcale tu nie zachodzi wypadek analogii, iżby przypadek prawny nie dał się rozstrzygnąć ani według wyrazów, ani według naturalnego rozumienia ustawy (§. 7 pow. ust. cyw.).

Gdy tedy §. 105 statutu tylko dla wnoszenia do Wydziału kraj. zażaleń przeciw uchwałom Rady miejskiej termin ustanawia, nie zaś dla zażaleń przeciw rozporządzeniom Magistratu, — gdy ustawa, któraby przyjmowanie takich zażaleń do pewnego terminu wiązała, nie istnieje, a powołanie się na termin, jakie obowiązywały dla zażaleń przeciw zarządzeniom dawnego Magistratu, już dla tego nie ma miejsca, że się w niniejszym wypadku o sprawę własnego zakresu działania rozchodzi, — gdy nadto w niniejszym wypadku przedstawienie, względnie zażalenie przeciw rozporządzeniu Magistratu z dnia 2 kwietnia 1880 r. przez żalącego się w dniu 10 czerwca 1882 r. wniesione przed upływem terminu zakreślonego mu do wykonania danego polecenia (po koniec września 1882 r.) podaném zostało, — musiano po myśli §. 7 ust. z 22 paźdz. 1875 r. znieść zaskarżone orzeczenie, jako ustawowej podstawy pozbawione.

(Orz. Trybunału administracyjnego z d. 23 paźdz. 1884 r. l. 2239).

Korespondencya.

(Oryginalna korespondencya „Przeglądu sąd. i adm.“)

Dukla w grudniu 1884.

(Pierwsze pismo nie zawsze musi być do rąk własnych doręczone.)

Często się zdarza, że urzędnik przeprowadzający egzekucyą dozwoloną na podstawie aktu notaryalnego, opatrzonego klauzulą §. 3 ust. not., zwraca uchwałę egzekucyjną dla egzekuta niedoręczoną i nakaz przeciw niemu niewykonany z powodu, że go w domu nie zastał, a rzeczoną uchwałę jako pismo pierwsze do rąk własnych doręczyć należy.

Takie postępowanie wcale nie da się usprawiedliwić ustawą. Przepis §. 504 pr. sąd. brzmi bowiem: „Jede Verordnung des Richters, die in einer Streitsache oder in dem Executionszuge ergeht, muss., auch dem Gegentheil zugestellt werden“ — a zaraz następny §. cyt. pr. stanowi: die erste Verordnungs, die in einer Streitsache ergeht, ist jederzeit dem Beklagten zu eigenen Händen zu zustellen, in Betreff der übrigen aber ist es genug, wenn sie den Hausleuten zugestellt werden“. Ze względu więc, że w ostatnim §. opuszczone są wyrazy z poprzedzającego §-fu: „oder in dem Executionszuge“ jasno wynika, że w toku egzekucyi wystarczy doręczenie uchwały do rąk domowników egzekuta.

Wprawdzie możnaby zarzucić, że w czasie redagowania pr. sąd. nie istniała jeszcze ustawa notaryalna, zatem ustawodawca przypuszczał, że egzekucją zawsze spór poprzedzać będzie i że zatem w toku egzekucji doręczane pisma nigdy nie będą pierwsze, a skoro ustawa notar. wprowadziła nieprzewidziany przez ustawodawcę wypadek możliwej egzekucji bez poprzedzającego sporu, zatem i taką uchwałę egzekucyjną jako pismo pierwsze do rąk własnych doręczyć należy.

Na pozór takby się zdawało, atoli jeżeli się zważy powód, dla którego ustawodawca zarządził doręczanie pierwszych pism w sporze do rąk własnych, natenczas przyjdzie się do wręcz przeciwnej konkluzji.

W sporze należało tak postanowić, aby uniknąć licznych kondemnat zaoecznych bez winy i na szkodę pozwanych, a w następstwie tego licznych sporów restytucyjnych.

W toku egzekucji zaś, której zasądzony dłużnik spodziewać się musi, i której kilka stopni nadto nie tak szybko przeprowadzić można, aby egzeknt o toku egzekucji spodziewanej dowiedzieć się nie miał sposobności, takiego środka ostrożności wcale nie było potrzeba.

Oczem zaś przed ust. not. był formalnie i z wszelką ostrożnością przeprowadzony spór i na podstawie takowego prawomocnie wydany wyrok, — tém jest obecnie również z możliwą ostrożnością sporządzony akt notaryalny, opatrzone klauzulą §. 3 ust. not. Dłużnik zeznający taki akt musi się spodziewać egzekucji, gdy w terminie nie dopełni zobowiązań tym aktem na się przyjętych tak samo, jak dłużnik, który prawomocnym wyrokiem zasądzony został. Nie ma zatem żadnego powodu, dla któregoby z dłużnikiem zeznającym akt notaryalny w toku egzekucji oględniej i przezorniej postępywać należało, jak z dłużnikiem prawomocnie zasądzonym.

Sądząc przeto, że wedle cytowanych przepisów zupełnie w duchu pr. sąd. pierwsze pismo egzekucyjne na mocy aktu notaryalnego wydane także i domownikom egzekuta z prawnym skutkiem doręczonem być może.

Fr. Lewiński.

Rozporządzenia i okólniki.

Przepisy przemysłowe.

Wedle noweli przemysłowej jest drobna sprzedaż olejów mineralnych wolną przemyłowością, — co do wyboru lokalu i utrzymania ich w składach obowiązują przepisy z r. 1865.

Okólnik c. k. Namiestnictwa z 24 września 1884 l. 50.866.

Reskryptem z 1 sierpnia 1884 r. l. 5715 oznajmiło c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych z powodu specjalnego wypadku, co następuje:

Z uwagi, że §. 7 rozporządzenia ministeryalnego z 17 czerwca 1865 dz. u. p. Nr. 40 uchylony został ustawą z 15 marca 1883 dz. u. p. Nr. 39, przeto drobna sprzedaż olejów mineralnych uważać należy jako przemysłowość wolną. Natomiast inne postanowienia powołanego rozporządzenia ministeryalnego przez nowelę do ustawy przemysłowej nie zostały zmienione, przeto władze przemysłowe I instancji i na przyszłość przestrzegają mają jak najdokładniej względów przemysłowo-policyjnych tak co do wyboru lokalu na drobny handel olejów mineralnych jak i co do składów i utrzymywania rzeczonych olejów.

Recenzja.

Bierszudskij S. A. Litowskije Jewrei. Istorija ich juridyczeskago i obščestwiennago polożenia w Litwie od Witołta do Lublińskiej unii. 1388—1569 g. (Żydzi litewscy. Historia ich prawnego i społecznego stanu w Litwie od Witołda do unii lubelskiej. 1388—1569 r.) Petersburg 1883, 8-ka, str. VII i 431.

(Ciąg dalszy.)

Przejdźmyż teraz do samego dzieła, które się rozpada na sześć obszernych rozdziałów.

Rozdział pierwszy p. n.: „Żydowska solidarność i rosyjskie ustawy“ nie odpowiada wcale tytułowi dzieła i nie odpowiada też zapowiedzianej w przedmowie treści. Przedstawia nam tu bowiem autor obraz żydostwa litewskiego pod względem statystycznym, ekonomicznym, prawnym i społecznym w XVIII w. aż do czwartej dekady naszego stulecia. Jak zatem widzimy, rozdział ten, jeżeli go autor już koniecznie w niniejszym tomie swój pracy chciał pomieścić, należało raczej zatytułować wstępem, inaczej bowiem wpadamy w pewne zdumienie, iż dzieło, mające traktować o historii Żydów za czasów Witołda, rozpoczyna się obrazem z końca XVIII. w. Lecz jest to usterka tylko formalna, za którą autor hojnie nas wynagradza bogatą treścią. Rozdział ten sam dla siebie jako odrębne studium obudza nader wiele interesu. Autor z mrówczą skrzętnością zestawiał nam tu bilans żydostwa litewskiego z końcem XVIII. w. t. j. w czasie objęcia Litwy przez Rosyę. Przedstawia nam następnie te rozterki między wyłamującymi się jednostkami a władzą kahałów w ciągu XVIII. w., w których załagodzenie królom polscy tak często mieszać się musieli. W końcu w krótkości przedstawia autor ustawodawstwo rosyjskie względem Żydów odsyłając czytelnika, chcącego dokładniej się obeznac z duchem tegoż ustawodawstwa, do prac Orszańskiego: „Jewrei w Rossyi“ i „Russkije zakony o Jewrejach“.

Każdą cyfrę, każde twierdzenie popiera autor całym szeregiem cytatów ze źródeł drukowanych i niedrukowanych, a tych ostatnich w pełnej osnowie, co tej pracy tém trwalszej dodaje wartości. Widoczna przytém, że autor nie wyczerpał tu jeszcze całego bogactwa znanych sobie materyałów, i że rozdział ten jest właściwie tylko szkicem epoki III, i zadatkami trzeciej części pracy autora.

Rozdział II. p. n.: „Rys krytyczny prac o historii Żydów w Litwie i Polsce“ poświęca autor przedstawieniu i krytyce prac swoich poprzedników. W szczególności rozbiiera autor prace: Tadeusza Czapkiego: *Rozprawę o Żydach i Karaimach*, Wilno 1807; Hollenderskiego: *Les Israelites de Pologne*, Paris 1846; H. Sternbeiga: *Versuch einer Geschichte der Juden in Polen unter d. Regierung d. Piasten*, Wiedeń 1860 i *Geschichte der Juden in Polen unter d. Piasten u. Jagiellonen*, Lipsk 1878; F. J. Leontowicza: *Istoryczeskoe izstidowanie o prawach litowsko-russkich Jewrejew*, Kijów 1864; Ludwika Gumpłowicza: *Prawodawstwo polskie względem Żydów*, Kraków 1867; W. A. Maciejowskiego: *Żydzi w Polsce, na Rusi i Litwie*, Warszawa 1878. Najwyżej stawia autor pracę T. Czapkiego, która mimo swój sędziwy wiek, zawsze jest świeżą i nie wiele straciła na swój pierwotnej ważności. Tę niespożytą wartość zapewnił Czapki swój pracy tém, iż oparł ją na źródłach a wywody swoje popierał wiernymi cytatami ze źródeł, z których niektóre tylko jemu były dostępne. Wszyscy następni pisarze, to epigonowie Czapkiego, z których chyba tylko Leontowicz odznacza się tém, iż pierwszy zwrócił uwagę na różnicę stanowiska Żydów w Polsce a na Litwie, i Gumpłowicz swym ekscentrycznym systemem i zużytkowaniem niektórych nowych źródeł. Oprócz właśnie poszczególnych szczegółowo opracowanych dzieł,

wspomina autor bądź w tekście bądź w notach o wielu innych dziełach tak polskich jak i obcych autorów, kwestyi téj dotyczących, a do każdego z nich dorzuca swoje krytyczne, zawsze trafne uwagi.

Dopiero rozdział III. p. n.: „*Wiek XIV. Przywileje Wielkiego księcia Witolda, nadane Żydom litewskim*“, odpowiada ściśle tytułowi dzieła. Autorowi udaje się obalić powszechne, dotychczas przez wszystkich pisarzy podzielane mniemanie, jakoby Witold nadał jeden przywilej wszystkim Żydom litewskim. Przeciwnie dowodzi niebicie, że Witold nadawał przywileje Żydom, w pojedynczych grodach zamieszkałym kolejno, mianowicie Żydom trockim, brzeskim, grodzieńskim. Na tę okoliczność kładzie autor wielką wagę pod względem wyjaśnienia prawno-społecznego stanowiska Żydów w Litwie. Jeżeliby bowiem Witold nadał był jeden przywilej wszystkim Żydom litewskim, to nieinaczej, jak tylko za staraniem przedstawicieli wszystkich Żydów litewskich. Przypuściwszy taki fakt, musielibyśmy zarazem przypuścić, że Żydzi litewscy już w czasach Witolda zostawali z sobą w związkach, poznawali swoje społeczne interesa i łącznie starali się o ich urzeczywistnienie, a zatem, że już w XIV. wieku Żydzi litewscy przedstawiali świadomą siebie konsolidacyą. Przeciwnie zaś jeżeli się okaże, że Żydzi litawscy nie otrzymali od Witolda przywileju powszechnego dla ogółu swego, a tylko pojedyncze gminy wyjednały u Witolda przywileje każda dla siebie, to oczywista, że ani żydowskiej solidarności, ani samowiedzy żydowskiego społeczeństwa, ani odrębności Żydów od krajowej ludności w XIV. w. przypuszczać nie można. Jeżeli każda żydowska gmina troszczy się o własne tylko prawa, nie oglądając się na inne, a zatem jeżeli działa tak samo, jak działają równocześnie i razem z nią żyjący mieszczańscy chrześcijanie, to dla wykrycia żydowskiej solidarności w Litwie w XIV. w. nadarmo szukać innych danych.

Wyniki badań autora nie są zatem czechem tylko wzbogaceniem dyplomatyki, ale uzasadniają nader ważne, właśnie wyłuszczone hipotezy.

Zbadane i porównane wszelkie znane dotychczas teksty przywilejów Witolda popierają zdanie autora i dowodzą, że powszechnie znany przywilej Witolda z 1 lipca 1388 r. nie był nadany wszystkim Żydom, lecz tylko Żydom brzeskim, a osobne przywileje nadał Witold Żydom trockim i grodzieńskim.

Drugą część tego rozdziału poświęca autor porównaniu przywilejów Witolda z polskimi i zachodnio-europejskimi, a mianowicie bada stosunek przywileju nadanego przez Kazimierza Wielkiego Żydom lwowskim w r. 1367, dalej stosunek tego ostatniego do przywilejów Bolesława Kaliskiego z r. 1264 i Bolka Świdnickiego z r. 1297, następnie rozbiera i porównuje przywileje króla czeskiego Ottokara nadane Żydom praskim i berneńskim w r. 1254 i 1267, księcia austriackiego Fryderyka Meźnego, biskupa spirskiego Rydygiera z r. 1084, przywilej cesarza Henryka IV. nadany Żydom spirskim, cesarza Fryderyka II. Żydom wiedeńskim z r. 1238, bule papieża Innocentego III. i IV. z l. 1199, 1246 i 1253, statut czeskiego księcia Sobiesława z r. 1095. Porównuje stanowisko prawne Żydów według prawa magdeburskiego, salickiego i Zwierciadła saskiego, przedstawia postanowienia talmudu, a mianowicie księgi Szulchan-Aruch, a w końcu wykazuje różnice zasze przy recepcyi zachodnio-europejskich przywilejów w Litwie i w Polsce.

Na podstawie tych porównań dochodzi autor do rezultatu, iż przywileje trocki i brzeski są naśladownictwem, a tylko grodzieński oparty został na stosunkach rodzimych.

Przy tém dowodzi autor dokładnej znajomości wszelkich dotyczących źródeł i odnośnej literatury, którą powołuje tak w tekście, jak i w licznych notach.

Trzecią część tego rozdziału poświęca autor wyjaśnieniu stanowiska prawnego i społecznego Żydów litewskich pod panowaniem przywilejów Witolda i po szczegółowych wywodach przychodzi do następujących konkluzji:

„Żydzi litewscy za czasów Witolda stanowią klasę ludzi wolnych, poddanych bezpośrednio Wielkiemu księciu i ustanowionym przezeń władzom (starostwom, namiestnikom, podstarościm i t. d.).“

„Żyją oni w oddzielnych społecznościach, ciesząc się autonomią w swych czysto żydowskich sprawach, w sferze stosunków religijnych i majątkowych.“

„W karnych sprawach podlegają jurysdykcji Wielkiego księcia, jego starosty lub podstarościorum, noszącego nazwę sędziego żydowskiego (*iudex Judaeorum*).“

„Z końcem XIV. i z początkiem XV. w. istnieje w Litwie wszystkiego 5 społeczności żydowskich, mianowicie gminy: trocka, brzeska, grodzieńska, łucka i włodzimierska.“

„Żydom przysługuje bezpieczeństwo i ochrona życia, ciała (w tym względzie na równi ze szlachtą) i osoby, swoboda wiary, prawo przesiedlania się, swobodne trudnienie się handlem i rzemiosłami na równi z mieszczanstwem.“

„Żydzi zajmują się nie tylko lichwą, lecz także handlem, przemysłem i rolnictwem.“

„Niektórzy (bogaci) dzierżawią wielko-książęce dochody, inni nabywają dobra (n. p. Żyd Szania od Witolda nabył dobra Winniki i Kałusów w pow. włodzimirskim).“

Rozdział IV. nosi tytuł: „*Wiek XV. Pierwszy pogrom Żydów i utwierdzenie prawa magdeburskiego na Litwie*“. Jak się Żydom wiodło w czasach burzliwego panowania W. ks. Świdrygiełły, nie mamy żadnych wiadomości, to jednak pewna, że W. ks. Świdrygiełło nie był im wrogiem i wchodził z nimi w liczne interesa co do odkupu wielko-książęcych dochodów i podatków.

Nie wiele też więcej wiemy o panowaniu W. ks. Kazimierza Jagiellończyka, który nie potwierdził Żydom przywilejów Witolda, lecz natomiast dnia 27 marca 1441 nadał Żydom trockim przywilej na prawo magdeburskie. Jako powód nadania tego przywileju, podaje W. książę ubóstwo trockich Żydów i szkody przez nich poniesione, z których ma im dopomóc prawo magdeburskie, nadane już chrześcijańskiej ludności miast: Wilna, Kowna i Trok.

Przywilej ten rozszerzył autonomią Żydów trockich do najsakrajniejszych granic. Oswobodził Żydów trockich od wszelkiej innej jurysdykcji, prócz jurysdykcji wójta (*advocatus*) żydowskiego, wybieranego przez nich samych z pomiędzy spółwyznawców, a zatwierdzanego przez samego W. księcia; oswobodził ich od wszelkich danin do skarbu wielko-książęcego prócz corocznej zapłaty raz na zawsze stałe oznaczonej sumy, płaconej przez t. zw. „żydowską stronę“ t. j. wszystkich Żydów razem jako jednostkę podatkującą.

Zresztą skąpe tylko możemy mieć wiadomości o położeniu ogółu Żydów litewskich za czasów Kazimierza Jagiellończyka. Można atoli przypuścić, że położenie to nie musiało być bardzo świetne, ludność żydowska nie bardzo się pomnożyła i nie wielkie posiadała bogactwa. skoro przy rozdawnictwie majątków żydowskich po ich wypędzeniu za następnego panowania pokazało się, że posiadłości Żydów były bardzo nieznaczne. Jedną z przyczyn tego zjawiska była ta okoliczność, iż Żyzi bogacze nagromadzili bogactwa, przechodzili na wiarę chrześcijańską, jak tego liczne mamy przykłady. Zresztą polem z bogaceniami się były tylko odkupy dochodów książęcych, a te ograniczone były tylko na dochody z miast, szlachta bowiem opierała się takiemu systemowi. W. książęta zaś,

będąc ustawicznie w pieniężnych kłopotach, nie wahali się za drobne nawet kwoty odstępować swoje dochody.

W r. 1492 wstępuje na tron wielko-książęcy syn Kazimierza, Aleksander. Nieszczęśliwa wojna z W. księciem moskiewskim, wiarołomstwo chana tatarskiego, przytęm nietaktowne postępowanie W. księcia powodowały rozterki wewnętrzne i wtrącały W. księcia w coraz większe kłopoty pieniężne. Z początku względem Żydów zachowywał politykę swych przodków, a nawet dnia 17 grudnia 1492 nie tylko potwierdził Żydom trockim ich przywileje, ale nawet takowe rozszerzył. Dopiero w roku 1495 wypędził W. książę wszystkich Żydów z całego państwa litewskiego.

Jestto fakt w dziejach Żydów litewskich ze względu na ich przyszłe społeczne i prawne stanowisko niezmiernie doniosłości, a jednak dotychczas nie zwracano nań należytej uwagi. Czałki przedstawił tę rzecz jako wygnanie Żydów tylko z ziemi grodzieńskiej. — Narbutt w *Dziejach narodu litewskiego* umie tylko przytoczyć podanie ludowe o tym zdarzeniu, Syrokomla idąc za Jessem Nisanowiczem ustala czas wygnania na rok 1495. Należyte atoli zbadań i ocenienie tego faktu jest możliwe dopiero po zbadań materjałów źródłowych metryki litewskiej, w której autorowi udało się znaleźć 17 dokumentów odnoszących do tej sprawy, jakkolwiek tylko pośrednio, gdyż odnośnego rozporządzenia W. księcia, zarządzającego wygnanie Żydów, dotychczas odszukać się nie udało. Prócz tego istnieją jeszcze dwa źródła żydowskie, mianowicie pismo p. n. *Mar Ober* Kaleba Effendopulo, które kładzie czas wygnania na r. 1493 i pismo Jessy Nisanowicza na rok 1495. Pierwsza data jest niewątpliwie mylną, gdyż po porównaniu wszelkich z tą sprawą związek mających dokumentów nie może ulegać wątpliwości, że wygnanie nastąpiło w pierwszej połowie r. 1495, a ewakuowane zostały wszystkie gminy żydowskie całego państwa litewskiego, mianowicie: Brześć, Grodno, Troki, Łuck, Włodzimierz i Kijów.

Przyczyną tego wygnania było najgłówniej ogromne obdłużenie W. księcia i wszystkich bliskich tronu u Żydów, oraz pieniężna i ekonomiczna zawisłość od żydowskich bogaczy, którzy niewątpliwie to swoje położenie starali się jak najbardziej wyzyskać. Do tego przylączyły się niewątpliwie motywa religijne, a prawdopodobnie oddział tu także wpływ zasłyszanego podobnego przed dwoma laty zdarzenia w Kastylii, — na dalekim południowym zachodzie.

Lecz niedługo trwało to wygnanie Żydów z państwa litewskiego, albowiem już w r. 1503 powrócił ich tenże sam W. książę do Litwy. Spowodowały W. księcia do tego kroku niespełnione nadzieje względem skutków wygnania. Osadnicy bowiem chrześcijańscy na opuszczone żydowszczyzny bynajmniej się nie kwapili. Żydzi litewscy znalazłszy gościnne schronienie w Polsce, napełniali swemi daninami i podatkami kasy koronne, a litewskie stanęły pustkami. Nowi dzierżawcy dochodów wielko-książęcych przeważnie Niemcy, nie dawali żadnej gwarancji, a wyzyskiwali jeszcze bardziej niż dawni dzierżawcy Żydzi. Reszty dokonywały usilne prośby przez Żydo do W. księcia o pozwolenie powrotu na Litwę wnoszone

Warunki powrotu nie były nawet zbyt uciążliwe. Pozwolił bowiem W. książę powrócić Żydom do tych wszystkich grodów i zamków, w których przed wygnaniem mieszkali. Zwrócił im całe mienie nieruchomości, jakie posiadali przed wygnaniem. Obowiązani byli wprowadzić wynagrodzić obecnych posiadaczy żydowszczyzn, ale za to odzyskali prawo do wszelkich wierzytelności, jakie mieli przed wygnaniem. W końcu zobowiązali się Żydzi do pewnych ciężarów na potrzeby wojenne i do płacenia co roku miejscowym władzom pewnych sum.

Skutki natomiast tego wygnania pod względem prawnospołecznego stanowiska Żydów na Litwie były nadzwyczaj doniosłe i objawiły się niezwłocznie. Wygnanie bowiem i spólny pobyt za granicami W. księstwa zjednoczyły wszystkich Żydów litewskich w jedną, świadomą siebie i swych celów całość. Względem powrotu traktowano już z nimi jako z całością i dyktowano im warunki jako całości. To wszystko stało się węgielnym kamieniem żydowskiej solidarności na Litwie. Solidarność ta ujawnia się też w działaniach Żydów litewskich niezwłocznie, albowiem kiedy wkrótce Żydzi brzescy założyli w Pińsku, udzielniem księstwie Fedora Iwanowicza Jarosławicza, nową gminę, nie wyjednywali już sobie o tym osobnego przywileju, lecz domagali się, aby im wolno było żyć prawem litewskiem, a kiedy na tron wielko-książęcy wstąpił Zygmunt I, natenczas z prośbą o potwierdzenie przywilejów Witolda prosili już nie pojedyncze gminy, ale reprezentanci wszystkich Żydów W. ks. litewskiego. (D. n.)

J. A. Hüb.

Ze Stowarzyszeń.

Z Akademii umiejętności. W dniu 25 listopada br. odbyło się posiedzenie komisji prawniczej. Dr. Kasperek czytał rozprawę „o zastępstwie mniejszości w reprezentacjach ludowych”. Jakkolwiek jest rzeczą słuszną, ażeby w reprezentacji ludowej wszystkie stronnictwa były zastąpione i objawiać mogły swoje poglądy, mimo to sądzi autor, że dotychczas przedstawiane sztuczne sposoby, aby z zasady mniejszości zapewnić zastępstwo w reprezentacji ludowej, nie doprowadzają do pożądaných rezultatów i mogłyby przeciwnie nawet niedogodności dzisiejszego systemu wyborczego spotęgować. Autor mniema, że organiczny system wyborczy, który uwzględnia kraje, a oprócz tego różne grupy wyborców, daleko skuteczniej zapewnić może mniejszości zastępstwo odpowiednie, niż wszystkie dotychczas przez Harczo, Milla, Navilla i szwajcarskich reformistów i innych przedstawione wnioski reformy. W ożywionej dyskusji nad tym przedmiotem, w której rozbiegano także inne wady dzisiejszego parlamentaryzmu, brali udział prócz sprawozdawcy pp. Dargun, Jakubowski Faustyn, Kleczyński, Krzymuski, Leo, Wilkosz i Zoll.

Biblioteka słuchaczy prawa we Lwowie. W skład nowej Rady zawiadowczej tego stowarzyszenia młodzieży akademickiej, na r. 1884/5 wybrani zostali: przewodniczącym Edmund Lorsch, zastępcą przewodniczącego Hieronim Koeller, bibliotekarzem Władysław Margasz, skarbnikiem Feliks Majeranowski; członkami Rady zawiadowczej: Roman Zdański (sekretarz), Maryan Kobylański, Edward Szulistański i Wiktor Ziemia; zastępcami (sekretarza) Andrzej Hoffman i Jan Fedyczkiewicz.

Wiadomości urzędowe

9 do 16 grudnia 1884.

(W nawiasie wskazana liczba urzęd. Gazety Lwowskiej)

Mianowania. Radca S. kr. w Krakowie Ludwik Mora Korytowski prezydentem Sądu obw. w Rzeszowie. — Praktykant sądowy Alojzy Mahr bezpłatnym auskultantem dla okręgu wyż. S. kr. w Krakowie. — Radca S. kr. Julian Bochyński we Lwowie, radcą wyż. S. kr. we Lwowie. — Andrzej hr. Potocki bezpłatnym attaché poselstwa. — Dr. Edmund Riel w Elbogu i Józef Maryan Bocheński we Lwowie, komisarzami górnictw przy urzędach górniczych w Galicyi.

Z Izby adwokackiej. Dr. Lesław Boroński wpisany został z dniem 27 listopada b. r. w listę adwokatów z siedzibą w Krakowie (284).

Opróżnione posady. Starosta a ewentualnie sekretarza Namiestnictwa (285). — Trzech starszych radców skarbowych w obrębie gal. kraj. Dyrekcyi skarbowej (285).

Upadłości. Maurycy Wnućzek niepr. handlarz płócien na Kaźmierzu w Krakowie, uchw. S. kr. w Krakowie z 2 grudnia l. 30.466, k. k. adj. S. kr. dr. Polityński, t. z. adw. Smolarski, wyb. wydz. 5 stycznia 1885 o 10 rano, zgł. do 5 marca 1885, likw. 17 marca 1885 (286). — Jakób Zimmermann kupiec we Lwowie, uchw. S. kr. we Lwowie z 5 grud. l. 57.450, k. k. radca S. kr. Białoskórski, t. z. adw. dr. Lehman, wyb. wydz. 23 grudnia o godz. 10 przedp., zgł. do 31 stycznia 1885, likw. 10 lutego 1885 o godz. 5 pop. (286).

Uwagi (do upadł.) Konkurs Efroima Spiegla w Przemysłu został zniesiony (283). — W konkursie Romana Pilawskiego zarz. masy adw. dr. Srokowski, zast. Kazimierz Czarnik (283). — W konkursie firmy Rosenthal & Schilling w Kołomyi do rozprawy nad zarzutami przeciw projektowi podziału masy, term. 19 grudnia o godz. 9 przedp. (284). — W konkursie Perli Stockman we Lwowie, celem oznaczenia wynagrodzenia zarządcy masy, termin 29 grudnia o godz. 9 przedp. (285). — Konkurs Jankla Korna w Brzeżanach został zniesiony (285). — W konkursie Reizli Hellreich w Mikulińcach, zarz. masy Hersch Schneider, zast. Wolf Kofler (285). — W konkursie Leopolda Pollaka we Lwowie, zarz. masy Sonel Acht, zast. adw. dr. O. Stand (286). — W konkursie Salamona Wolfram a w Brodach, zarz. masy adw. dr. Ornstein, zast. Artur Schell (286). — W konkursie Leiby Lustiga w Tarnowie, celem sprawdzenia rachunków zarządcy masy, term. 20 grudnia o godz. 10 przedp. (287). — W konkursie firmy Bober & Monheit celem sprawdzenia rachunków zarządcy masy, term. 22 grudnia o godz. 4 pop. (287). — W konkursie Mojżesza Ziegellauba w Kołomyi, celem zbadania rachunków zarządcy masy, termin 22 grudnia o godz. 9 przedp. (287). — W konkursie Jakóba Fenichla w Tarnowie, celem powzięcia uchwały co do sposobu zrealizowania wierzytelności masy, term. 22 grudnia o godz. 10 przedp. (287). — Konkurs Ozyasza Hausena w Przemysłu został zniesiony (287).

Niewłasnowolni. Marcin Szewc czyli Świec z Woli pustkowskiej marn., kur. Stefan Byrka, ogł. S. p. Uhnowie z 4 listop. l. 8389 (284). — Józef Kilar z Nowej wsi ad Posada dolna, kur. Józef Golowski, uchw. S. o. w Przemysłu z 22 paźdz. l. 12.918, ogł. S. p. w Rymanowie z 12 listop. l. 6740 (284). — Piotr Garbaty z Dmytrowic głupekowaty, uchw. S. kr. we Lwowie z 3 maja l. 19.056, ogł. S. p. w Winnikach z 30 czerw. l. 2726 (284). — Dla marnotrawcy Ignacego Jęczalika (szewca) z Łańcuta, kur. Ignacy Jęczalik (kował), ogł. S. p. w Łańcutie z 31 paźdz. l. 8484 (285). — Antoni Kułyniak z Gałówki, kur. Mikołaj Wołoszczak, ogł. S. p. w Starém mieście z 20 paźdz. l. 5146 (285). — Wasył Janusz ze Stratyna marn., kur. Hryń Proć, uchw. S. o. w Złoczowie z 1 marca l. 1831, ogł. S. p. w Rohatynie z 19 marca l. 2385 (283). — Dla marnotrawcy Iwana Durkała z Wojniłowa kur. Jać Durkał, ogł. S. p. w Wojniłowie z 2 listopada l. 5048 (285). — Matwij Mełnyk z Kabarowiec marn., kur. Fedko Hryńczyszyn, ogł. S. p. w Zborowie z 20 maja l. 3646 (385). — Alojzy Godon z Sokołowa marn., kur. Kazimierz Bieńka, uchw. S. o. w Rzeszowie z 30 paźdz. l. 6602, ogł. S. p. w Sokołowie z 8 listop. l. 5845 (285). — Paweł Drywko z Bonowa marn., kur. Fedko Węgrzyn, uchw. S. o. w Przemysłu z 7 paźdz. l. 11.755, ogł. S. p. w Krakowcu z 10 listop. l. 7145 (285).

Ogłoszenia urzędowe.

L. 50.235. Ogłoszenie. L. 147.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszém, że firmę „Adolf Dadler“ aptekarz w Żółkwi, w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych w ks. II str. 114 poz. 682 wpisano.
Lwów 8 listopada 1884. Stanisławski.

L. 50.054. Ogłoszenie. L. 148.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszém, że firmę „Paulina Seweryna Underka“ handel wędlin w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych w ks. II str. 113 poz. 180 wpisano.
Lwów 8 listopada 1884. Stanisławski.

L. 50.056. Ogłoszenie. L. 149.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszém, że firmę „Jakób Balsambaum“ handel towarów bławatnych we Lwowie, w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych w ks. II str. 112 poz. 678 wpisano.
Lwów 8 listopada 1884. Stanisławski.

L. 50.234. Ogłoszenie. L. 150.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ogłasza niniejszém, że firmę „Józef Wahlfeld“ handel wódki w Żółkwi, w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych ks. II str. 113 poz. 681 wpisano.
Lwów 15 listopada 1884. Piątkowski.

L. 52.563. Ogłoszenie. L. 151.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszém, że wpisano w rejestrze handlowym dla Towarzystw zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Pierwsze Towarzystwo robotników krawieckich „Praca“ we Lwowie“ w ks. I str. 136 poz. 39|2, że na walnem zgromadzeniu tegoż Stowarzyszenia dnia 29 września 1884 wybrani zostali w miejsce ustępujących członków dyrekcyi tego Stowarzyszenia nowi, a mianowicie: dyrektorem Piotr Herkoperetz, kasyerem Michał Młynarski, a zastępcą kasyera ponownie Michał Szajkiewicz, wszyscy we Lwowie zamieszkalni.
Lwów 15 listopada 1884. Piątkowski.

L. 50.055. Ogłoszenie. L. 152.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszém, że firmę „Józef Apfel“ dzieźzawca propinacyi w Tartakowie w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych w ks. II str. 112 poz. 679 wpisano.
Lwów 8 listopada 1884. Stanisławski.

L. 46.765. Ogłoszenie. 153.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszém, że firmę „Adolf Herz“ we Lwowie z rejestru handlowego dla firm spółkowych ks. II str. 27 poz. 170/3 wykreślono.
Lwów 31 października 1884. Piątkowski.

Treść: Czy przez zaniedbanie wpisu do nowo założonej księgi hipotecznej utracą się prawo rzeczowe dawniej nabyte? Napisał Adolf Hładylowicz. — Przegląd tygodniowy. — Praktyka sądowa. — Praktyka administracyjna. — Korespondencya. — Rozporządzenia i okólniki. — Recenzja. — Ze Stowarzyszeń. — Wiadomości urzędowe. — Ogłoszenia urzędowe.